

HIGH LIFE

mógłbym ja, stary śląski komunistą, wam podziękować?... Bóg Wam zapłać!

W POZNANIU odbyła się konferencja naukowa (sic!) na temat „Prawne problemy transferu w piłce nożnej w Polsce i Republice Federalnej Niemiec”. Z danych statystycznych, podanych w jednym z referatów wynika, iż rekordzistami (czyli piłkarzami, za których bezterminowy transfer uzyskano najwyższe ceny) są Marek Leśniak (przeszedł do Leverkusena) i Andrzej Rudy (do FC Koeln) — obu sprzedano za 2 mln marek. Za Jacka Ziobera Francuzi zapłacili 1,1 mln dol. (na trzy lata), a za Krzysztofa Warzychę Panatinaikos Ateny — okrały milion „zielonych”.

Zwolennikami Tadeusza Mazowieckiego okazali się aktorzy stołecznego Teatru Powszechnego: Krystyna Janda, Kazimierz Kaczor i Krzysztof Stroiński. Podpisali deklarację udzielającą poparcia w jego staraniach o fotel prezydencki.

Barbara Wachowicz, znana pisarka, słynie także ze swych sentymentów do Litwy i do Wilna. Podróże w tamte strony odbywała dość często. Wspomina jedną z nich: — Był rok 1979 i o pieriestrojce nikt jeszcze nie słyszał, ani tu, a tym bardziej tam. Wyjazd był służbowy, z delegacją ówczesnego Związku Literatów Polskich. Na czele stało dwóch stosownie do funkcji brzuchatych posłów. W Wilnie gościła również polska scena ze Lwowa i gospoda-

rze poprosili, by literaci po występie teatru zwrócili się do zebranych Polaków. Tutaj wszak dawno nie słyszeli słowa żywego, przywiezionego prosto z Polski... W delegacji zrobiło się poruszenie. Musimy się ukonstytuować — stwierdził poseł. Na to Wilhelm Szewczyk nie wyjmując cygara rzucił: — Co będziemy się konstytuować — ja zagaję, a Baszka załatwi resztę. I zagaił: — Kochani! czy są w języku polskim słowa, którymi

Andrzej Zieliński, lider zespołu Skaldowie, odwiedził ojczyznę po 9 latach pobytu w USA. Zapowiedział, że będzie wracał do Polski... głównie poprzez swą twórczość, ale na pewno nie zabraknie go na srebrnym jubileuszu Skaldów — jeszcze w tym roku. Dzieci sławnych braci Zielińskich: Agnieszka (Andrzeja) i Gabriela (Jacka) idą w ślady swych utalentowanych ojców i już zdobywają laury na festiwalach.



Rys. JACEK FRANKOWSKI